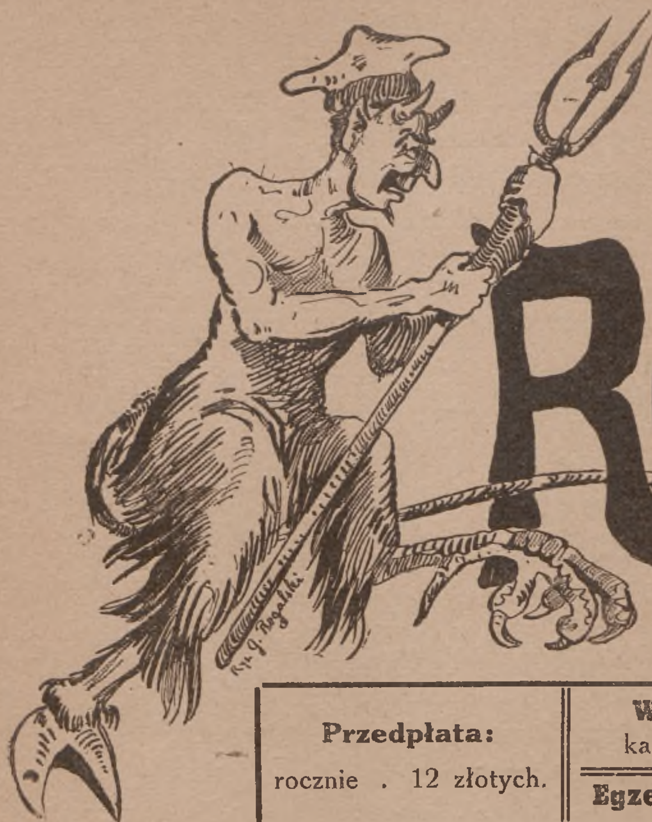
Nr 53. Kraków, Kwiecień 1926. Rok VIII.



Niezawisłe Pismo Polskie

(Krytyczno-polityczne)

HUMOR I SATYRA

Rękopisów nie zwraca się.

ROGATY

Przedpłata:	Wychodzi 1-go każdego miesiąca.	Ogłoszenia:
rocznie . 12 złotych.	Egzemplarz 1 złoty.	za 1/8 str. 10 złotych.

Naczelny i odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **Stefan Rogalski.**
Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 8, I p.**

Kolumb jaja stawiał szpicem!...

Nim te ognie się rozpalą —
Nim te łuny się rozbłysną —
Nim krew serca spłynie falą —
Nim się serca bólem ścisną...

Polskie serca się nie zlękną —
Polskie serca — dusze harde —
W nadmiar bólu — tu nie pękną —
Wolą dumne — jak stal twarde...

Nie stłumiła trójniewola
Znicza polskich serc nadziei,
Który płonął na te pola
Wśród dziejowych burz zawiei...

Czy nad Wisłą — pod Kijowem —
Pod Grunwaldem, czy nad Wartą,
Czy pod Wiedniem, czy pod Pskowem —
Krwią — Znicz spłonął — Złotą Kartą...

Krew płynęła — w świat szeroki —
Poprzez kraje — poprzez morza —
Aż wyryła nurt głęboki,
Że Nam wzeszła Cudów Zorza...

Ponad Barem — Ostrołęką —
Z pól Miechowa i Racławic —
Wzeszła nad Narodu Męką —
Nad morzami łez i krwawic...

Nie przemogły — chamskie hordy —
Hajdamacka rzeź Humania —
Pieśń płynęła — w Zórz akordy —
Na Dzień Wielki — Zmartwychwstania!

Dziś brzmi — Hejnał — ten jedyny —
Stary Zygmunt — Go — rozgłasza:
Wstały — Dziadów — godne Syny —
Wstała — Wolna — Polska Nasza!!...

Niechaj nikt się tu nie waży
Grozić — Polsce — Krwi rozlewem; —
Naród stoi — na Jej — Straży,
Jak Archanioł — z mieczów gniewem...

Niech Judasze nie żartują,
Niech podatki płacą — złotem —
Nie inflacją! — Niech nie szczują —
Prawo o tem — powie — potem...

Skarb — puściutki — będzie z złota —
Będzie w Lidze — miejsce stałe:
Wzejdzie złota — Polska Cnota —
Na Narodów Wolnych chwałę!!

Lecz tężyzny Nam potrzeba
I Miłości i Ofiary;
Pracy trzeba — Chleba trzeba —
Ducha — bożej — wielkiej miary...

Bo tu walka dziś nie idzie —
O stronnicze gadaniny,
Jak zaradzić Skarbu biedzie —
To dziecinne — chytre — kpiny!...

Te biadania o pożyczkach,
Czy ją da nam Żyd, czy Turek,
To szukanie jest — przy świeczkach —
To jest — zgniły gryźć — ogórek...

To nie polska — jest zabawa —
Babską bitwę wieść — szmatami —
I gdy — Polski stoi Sprawa —
Bazgrać „program“ arkuszami...

Trzeba twardo — trzeba jasno —
W Boga — w Naród — w Siebie wierzyć —
Świecić Czynów tarczą własną:
Z Polski — w Niebo — Sztandar dzierżyć!

„Pane Kolumb! — my sem tade!“
Rzekł Czech ongi do Hiszpana;
Kolumb widząc — „twarze blade“
Rzekł zdziwiony: Witam pana!

I to samo w lat czterysta
Powtórzyło się na Lidze:
„A niechże do djabłów trzysta“ —
Rzecze Hiszpan — „Czecha widzę!“...

„Amerykę — Kolumb znalazł —
„Europę — ja — odkryłem,
„Skądże w Ligę — Czech — znów zalazł —
„O czem z Polską — ja — nie śniłem...

„Dawniej Kolumb — wesół licem —
„Stawiał — na stół — jajo szpicem —
„Ja Krzyżakom — jaj na twardo —
„Dam, bo wrzeszczą tu zbyt hardo!

„Niemcy — chcą tu wleźć — na stałe? —
„Wszystko inne! — tylko nie to! —
„Wpierw Brazylji — Polsce Chwałę —
„Albo! — Ja zakładam Veto!“

Na to w „Matin“ — matoł woła:
„To rzecz w Lidze niesłychana,
„To — „Liberum Veto“ — szkoła —
„To nauka jest — szatana!“

Nie poradził — „duch Locarna“ —
Aby Krzyżak — Polską — rządził, —
Na nic praca chytra — marna —
Prawo Polski — Bóg — osądził...

Pierwszej Polsce miejsce w Lidze
Się należy, stałe — wieczne —
Za Narodów — Święte Bitwy —
Na Wolności drogi mleczne!

Bo za Wielkich Trupów stosy,
Bo za Krwi i za Łez morza
Przed — Tron Boga — wzeszły głosy —
Wzeszła Wszechnarodów Zorza!!

Czekaj Polsko! — aż do września —
Nie śpij! — ale wstań Narodem —
Niech wie Niemiec — czem jest: Września —
To Krew Polski — z Boga — Rodem!!

Baczność! — Polsko! — Gotuj Bronie! —
Przeciw drabom! — Przeciw Szwabom! —
Wrogom wewnątrz! — Wrogom zewnątrz! —
Ku Ojczyzny wszechobronie!

Precz! — z przesądem! — Precz z ciemnotą! —
Demagogją klas czy stanów —
Z burzycielską tą hołotą —
Niby chłopów — niby panów...

Precz! ze zgodą wszechniezgody,
Co się zżera sama w sobie —
Wśród wiosennych dni pogody —
Krzyż Zmartwychwstań kryje — w Grobie!...

Precz! — z rozumem bezrozumu,
Co bydlęce stwarza szały,
Co chce światłem być w noc tłumu,
By nic nigdy nie myślały...

Precz! — z miłością — tą — bez Serca —
Bez przeczystych uczuć miary —
Uczy rzezi, jak morderca:
Nóż brać w rękę — nie Ofiary...

Precz! — z wszechwolą — bez wolności —
Narzuconą wszechtyraństwem
Duchów — Dusz i Ciał — Miłości:
Taka Polska — nie jest — państwem!

Polska! — To nie Dziejów złuda!
Dla złodziei do wawrzynów; —
Polska! — to Ofiarne Cuda —
Mądrych — wolnych, własnych Synów!

Drukarnia Literacka w Krakowie, ulica Jagiellońska 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.

WYDANIE DRUGIE.

STEFAN ROGALSKI



Kolumb jaja stawiał szpicem!...

Nim te ognie się rozpalą —
Nim te łuny się rozbłysną —
Nim krew serca spłynie falą —
Nim się serca bólem ścisną...

Polskie serca się nie zlękną —
Polskie serca — dusze harde —
W nadmiar bólu — tu nie pękną —
Wolą dumne — jak stal twarde...

Nie stłumiła trójniewola
Znicza polskich serc nadziei,
Który płonął na te pola
Wśród dziejowych burz zawiei...

Czy nad Wisłą — pod Kijowem —
Pod Grunwaldem, czy nad Wartą,
Czy pod Wiedniem, czy pod Pskowem —
Krwią — Znicz spłonął — Złotą Kartą...

Krew płynęła — w świat szeroki —
Poprzez kraje — poprzez morza —
Aż wyryła nurt głęboki,
Że Nam wzeszła Cudów Zorza...

Ponad Barem — Ostrołęką —
Z pól Miechowa i Racławic —
Wzeszła nad Narodu Męką —
Nad morzami łez i krwawic...

Nie przemogły — chamskie hordy —
Hajdamacka rzeź Humania —
Pieśń płynęła — w Zórz akordy —
Na Dzień Wielki — Zmartwychwstania!

Dziś brzmi — Hejnał — ten jedyny —
Stary Zygmunt — Go — rozgłasza:
Wstały — Dziadów — godne Syny —
Wstała — Wolna — Polska Nasza!!...

Niechaj nikt się tu nie waży
Grozić — Polsce — Krwi rozlewem; —
Naród stoi — na Jej — Straży,
Jak Archanioł — z mieczów gniewem...

Niech Judasze nie żartują,
Niech podatki płacą — złotem —
Nie inflacją! — Niech nie szczują —
Prawo o tem — powie — potem...

Skarb — puściutki — będzie z złota —
Będzie w Lidze — miejsce stałe:
Wzejdzie złota — Polska Cnota —
Na Narodów Wolnych chwałę!!

Lecz tężyzny Nam potrzeba
I Miłości i Ofiary;
Pracy trzeba — Chleba trzeba —
Ducha — bożej — wielkiej miary...

Bo tu walka dziś nie idzie —
O stronnicze gadaniny,
Jak zaradzić Skarbu biedzie —
To dziecinne — chytre — kpiny!...

Te biadania o pożyczkach,
Czy ją da nam Żyd, czy Turek,
To szukanie jest — przy świeczkach —
To jest — zgniły gryźć — ogórek...

To nie polska — jest zabawa —
Babską bitwę wieść — szmatami —
I gdy — Polski stoi Sprawa —
Bazgrać „program“ arkuszami...

Trzeba twardo — trzeba jasno —
W Boga — w Naród — w Siebie wierzyć —
Świecić Czynów tarczą własną:
Z Polski — w Niebo — Sztandar dzierżyć!

„Pane Kolumb! — my sem tade!“
Rzekł Czech ongi do Hiszpana;
Kolumb widząc — „twarze blade“
Rzekł zdziwiony: Witam pana!

I to samo w lat czterysta
Powtórzyło się na Lidze:
„A niechże do djabłów trzysta“ —
Rzecze Hiszpan — „Czecha widzę!“...

„Amerykę — Kolumb znalazł —
„Europę — ja — odkryłem,
„Skądże w Ligę — Czech — znów zalazł —
„O czem z Polską — ja — nie śniłem...

„Dawniej Kolumb — wesół licem —
„Stawiał — na stół — jajo szpicem —
„Ja Krzyżakom — jaj na twardo —
„Dam, bo wrzeszczą tu zbyt hardo!

„Niemcy — chcą tu wleźć — na stałe? —
„Wszystko inne! — tylko nie to! —
„Wpierw Brazylji — Polsce Chwałę —
„Albo! — Ja zakładam Veto!“

Na to w „Matin“ — matoł woła:
„To rzecz w Lidze niesłychana,
„To — „Liberum Veto“ — szkoła —
„To nauka jest — szatana!“

Nie poradził — „duch Locarna“ —
Aby Krzyżak — Polską — rządził, —
Na nic praca chytra — marna —
Prawo Polski — Bóg — osądził...

Pierwszej Polsce miejsce w Lidze
Się należy, stałe — wieczne —
Za Narodów — Święte Bitwy —
Na Wolności drogi mleczne!

Bo za Wielkich Trupów stosy,
Bo za Krwi i za Łez morza
Przed — Tron Boga — weszły głosy —
Weszła Wszechnarodów Zorza!!

Czekaj Polsko! — aż do września —
Nie śpij! — ale wstań Narodem —
Niech wie Niemiec — czem jest: Września —
To Krew Polski — z Boga — Rodem!!

Baczność! — Polsko! — Gotuj Bronie! —
Przeciw drabom! — Przeciw Szwabom! —
Wrogom wewnątrz! — Wrogom zewnątrz! —
Ku Ojczyzny wszechobronie!

Precz! — z przesądem! — Precz z ciemnotą! —
Demagogją klas czy stanów —
Z burzycielską tą hołotą —
Niby chłopów — niby panów...

Precz! ze zgodą wszechniezgody,
Co się zżera sama w sobie —
Wśród wiosennych dni pogody —
Krzyż Zmartwychwstań kryje — w Grobie!...

Precz! — z rozumem bezrozumu,
Co bydlęce stwarza szały,
Co chce światłem być w noc tłumu,
By nic nigdy nie myślały...

Precz! — z miłością — tą — bez Serca —
Bez przeczystych uczuć miary —
Uczy rzezi, jak morderca:
Nóż brać w rękę — nie Ofiary...

Precz! — z wszechwolą — bez wolności —
Narzuconą wszechtyrańskwem
Duchów — Dusz i Ciał — Miłości:
Taka Polska — nie jest — państwem!

Polska! — To nie Dziejów złuda!
Dla złodziei do wawrzynów; —
Polska! — to Ofiarne Cuda —
Mądrych — wolnych, własnych Synów!

Drukarnia Literacka w Krakowie, ulica Jagiellońska 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.